

Sygn. akt III AUa 967/15

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 19 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober
Sędziowie:	SSA Grażyna Czyżak SSO del. Maria Ołtarzewska (spr.)
Protokolant:	stażysta Katarzyna Kręska

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2015 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółki z o.o. spółki komandytowej z siedzibą w N.

z udziałem zainteresowanych: I. M. i A. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji (...) Spółki z o.o. spółki komandytowej z siedzibą w N.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 10 lutego 2015 r.,  
sygn. akt VI U 502/14

oddala apelację.

SSA Grażyna Czyżak SSA Michał Bober SSO del. Maria Ołtarzewska

Sygn. akt III AUa 967/15

## UZASADNIENIE

Zaskarżonymi decyzjami z dnia 24 grudnia 2013 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. orzekł, iż zainteresowana I. M. oraz zainteresowany A. K. podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego - emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów zlecenia nazwanych umowami o dzieło w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach oraz dokonał z tego tytułu ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz wypadkowe, określając ich wysokość za poszczególne miesiące w zaskarżonych decyzjach.

Odwołanie od powyższych decyzji złożył płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w N. wnosząc o ich zmianę. W uzasadnieniu odwołujący wskazał, iż wykonywane przez zainteresowanych umowy cywilnoprawne na rzecz spółki były umowami o dzieło i spełniały wszystkie wymogi art. 627 k.c. i nast. k.c. Nadto zdaniem skarżącego organ rentowy dokonał arbitralnej oceny, bez wskazania konkretnych ustaleń na jej poparcie, czym naruszył zasadę swobody umów.

W odpowiedzi na odwołanie, organ rentowy wniósł o ich oddalenie, podtrzymując argumentację zawartą w wydanych decyzjach.

Sąd połączył do wspólnego rozpoznania sprawy dotyczące zainteresowanych i poprowadził je pod sygnaturą VI U 502/14.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 10 lutego 2015 roku oddalił odwołania. Swoje rozstrzygnięcie Sąd ten oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

Spółka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka komandytowa z siedzibą w N. zajmuje się głównie produkcją sprzętu oświetleniowego, pakowaniem i wysyłką tego sprzętu abażurów oraz usługami w zakresie zakładania ochronnych pokryć powierzchni metalowych - cynkowaniem i malowaniem haków do rynien. Sprawami kadrowymi spółki zajmuje się kierownik ds. administracji K. O., w tym umowami o dzieło. Kierownik produkcji M. M. sprawdzał losowo jakość produkcji wykonywanej przez osoby, z którymi zawarto umowy o dzieło. Decyzja o zawieraniu umów o dzieło między spółką a zainteresowanymi w okresie od lutego 2011 r. została podjęta na początku działalności spółki. Osoby zatrudniane w ramach tych umów nie wystawiały żadnego rachunku za wykonanie umowy, były one bowiem wystawiane przez spółkę i przedkładane do podpisu przy wypłacie wynagrodzenia, które następowało w gotówce do 10-ego dnia następnego miesiąca.

Zainteresowana I. M. zawarła w okresach objętych zaskarżoną decyzją z firmą (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółką komandytową 15 umów określonych, jako umowy o dzieło. Przedmiotem 4 umów miało być wykonanie okuć do pokryć dachowych za ustalonym w umowach wynagrodzeniem a przedmiotem pozostałych 11 umów miał być montaż lamp i pakowanie za ustalonym w tych umowach wynagrodzeniem. Na podstawie rachunków, których nie sporządzała ubezpieczona, ubezpieczonej wypłacono umówione wynagrodzenie. W ramach zawartych umów ubezpieczona miała wykonywać montaż i pakowanie lamp wiszących i stojących. Ilości lamp do wykonania konkretyzował ubezpieczonej kierownik produkcji M. M.. Ubezpieczona pracowała w okresie dwutygodniowym codziennie od 6.00 do 12.00. Ubezpieczona pracowała na hali produkcyjnej gdzie pracowały inne osoby, w tym zatrudnione na umowach o pracę. Po wykonaniu partii lamp ubezpieczona układała je na palecie kierownikowi M.. Na kartonie umieszczano metkę wyrobu, drugą metką, na której ubezpieczona zaznaczała literką I, własne wykonawstwo. Wyroby wrywkowo sprawdzał kierownik M. a czasami kierownik do spraw administracji K. O.. Nikt nie odbierał formalnie od ubezpieczonej partii wykonanych lamp, nie sporządzano także protokołów odbioru dzieł.

Zainteresowany A. K. w okresie objętym zaskarżoną decyzją zawarł z firmą (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółką komandytową 14 umów określonych, jako umowy o dzieło. Przedmiotem umów było malowanie wyrobów za wynagrodzeniem określonym w umowach, które wypłacono zainteresowanemu. Ubezpieczony pracował w malarni proszkowej. Od czasu do czasu przychodził tam kierownik produkcji M. M., sprawdzić jakość malowania wykonanych elementów. Dziennie ubezpieczony malował od 300 do 400 haków rynnowych. Po pomalowaniu odkładał haki na paletę do skrzyni, pozostawiał je w malarni i kiedy cała skrzynia została zapełniona, elementy wywożono do magazynu lub do klienta. Ubezpieczony zapisywał na skrzyni ilość wykonanych elementów. Nikt nie odbierał od ubezpieczonego wykonanej pracy, nie sporządzano też protokołów odbioru dzieł.

Sąd Okręgowy wskazał, iż przedstawione dowody były podstawą ustalenia powyższego stanu faktycznego, ponieważ nie zawierają sprzeczności, wzajemnie się uzupełniają tworzą spójną logiczną całość, a ich wiarygodność nie została zakwestionowana przez strony. Za wiarygodne uznano zarówno zeznania świadka M. M., K. O., jak i przesłuchanie zainteresowanych.

Sąd Okręgowy wskazał, że istota sporu w przedmiotowej sprawie sprowadzała się do dokonania prawidłowej kwalifikacji zawartych pomiędzy (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka komandytowa z siedzibą w N. a zainteresowanymi I. M. i A. K. umów, w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami. W ocenie Sądu Okręgowego znamionem pozostaje, iż obowiązki zainteresowanych sprowadzały się do wykonania powtarzalnych czynności-malowania haków rynnowych (A. K.) oraz montażu i pakowania lamp (I. M.). Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż zainteresowana I. M. nie wykonywała ponadto czynności wykonania okuć do pokryć dachowych.

Przechodząc do rozważań merytorycznych Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z treścią art 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j.: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej zleceniobiorcami. Na podstawie przepisu art. 12. ust. 1 i ust. 3 ustawy ubezpieczeniowi wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z wyjątkiem osób wykonujących pracę na podstawie umowy zlecenia, które wykonują prace poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy. Art. 13 pkt 2 ustawy stanowi, iż obowiązek ubezpieczeń zleceniobiorcy istnieje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. W myśl art. 18 ust. 3 cytowanej ustawy podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się, jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Zgodnie z art. 20 ust. 1 podstawą wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe. W myśl art. 36 ust. 1, 2 i 4 każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnymi i rentowymi podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych osób określonych w art. 6 ust. 1 pkt 1-4 należy do płatnika składek. Zgłoszeń, o których mowa w ust. 2 i 3, dokonuje się w terminie 7 dni od daty powstania obowiązku ubezpieczenia, z zastrzeżeniem ust. 4a,5, 5a i 9a. Zgodnie z art. 41 ust. 1 płatnik składek przekazuje do Zakładu imienne raporty miesięczne, po upływie każdego miesiąca kalendarzowego, w terminie ustalonym dla rozliczania składek. Stosownie do treści art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. Z kolei zgodnie z treścią przepisu art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia (art. 750 k.c.). Przedmiotem tej umowy jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa o świadczenie usług to umowa starannego działania, podczas gdy umowa o dzieło jest umową rezultatu. Przedmiotem umowy o dzieło jest zatem osiągnięcie z góry oznaczonego wyniku, podczas, gdy przedmiotem umowy o świadczenie usług jest jedynie staranne dążenie do osiągnięcia rezultatu, ale jego osiągnięcie nie należy do treści zobowiązania. Sąd Okręgowy zaznaczył, iż odróżnienie umowy o dzieło od umów pokrewnych, zwłaszcza o świadczenie usług innego rodzaju, budzi nieraz w praktyce trudności. Umowa o dzieło różni się od umowy o świadczenie usług brakiem stosunku zależności między stronami i koniecznością osiągnięcia oznaczonego rezultatu ludzkiej pracy w szerokim tego słowa znaczeniu, gdy w drugim rodzaju umów decydujący nie jest rezultat, lecz wykonywanie pracy jako takiej. Wprawdzie zamawiający może udzielać wskazówek, co do tego, jak dzieło ma być wykonywane, pracownik, w odróżnieniu od przyjmującego zamówienie, nie ponosi jednak odpowiedzialności kontraktowej, gdy świadczona przez niego praca nie spełnia oczekiwań pracodawcy. Natomiast przyjmującego zamówienie obciąża odpowiedzialność za nieosiągnięcie określonego rezultatu. Prowadzi to do innego rozkładu ryzyka co do wykonania i jakości usługi. Umowa o dzieło różni się od umowy zlecenia tym, że zawsze musi być uwieńczona konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Mniejsze znaczenie ma tu obowiązek osobistego wykonania dzieła przez przyjmującego zamówienie, byle rezultat końcowy był osiągnięty. W umowie zlecenia nie akcentuje się owego rezultatu jako koniecznego, ze względu natomiast na moment osobistego zaufania między kontrahentami, obowiązek osobistego świadczenia przez dłużnika staje się tu

regułą. Zlecenie w takim ujęciu odnosi się zresztą jedynie do dokonania określonej czynności prawnej. W ocenie Sądu Okręgowego czynności będące przedmiotem umów zawartych przez odwołującą spółkę z zainteresowanymi nie były czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji, albowiem jak wynika ze zgromadzonego przez tenże Sąd materiału dowodowego, nie istniała możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanych pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Sąd Okręgowy dodał, iż z materiału dowodowego nie wynika zresztą, aby wykonywana praca poddawana była przez zamawiającą weryfikacji opartej na szczegółowym i precyzyjnym zbadaniu efektów wykonania powierzonego zainteresowanej „dzieła”. Nadto brak jest jakichkolwiek oświadczeń Spółki w zakresie stwierdzenia, czy „dzieło” przyjmuje, czy też żąda określonych poprawek. Sąd Okręgowy wskazał, iż z materiału dowodowego nie wynika także, czy takie oświadczenia - przyjmujące efekt wykonanego przez zainteresowaną „dzieła” - w ogóle były kiedykolwiek składane. Strony nie przedstawiły żadnych wiarygodnych dowodów na wykonanie dzieła a jak wynika z treści przepisów art. 627-646 k.c., skoro umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca dzieła winien mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę - po uprzednim zweryfikowaniu przez przyjmującego jej rezultatu - winien ponosić osobiście odpowiedzialność. Ponadto Sąd Okręgowy wskazał, iż charakter czynności zainteresowanych, brak odbioru partii wykonanych elementów przez zamawiającego „dzieła” i niesporządzanie protokołów odbioru dzieł świadczą o tym, że zawieranie z zainteresowanymi umów nazwanych umowami o dzieło miało na celu jedynie uniknięcie obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Na koniec Sąd Okręgowy wskazał na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2012 r. (II UK 70/12, LEX nr 1318380), gdzie stwierdzono, że wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Za nietrafny Sąd Okręgowy uznał też zarzut odnośnie braku zbadania kwestii posiadania innego tytułu do ubezpieczenia przez A. K.. Sąd Okręgowy ustalił, że zainteresowany od 4.09.2012 r. pracuje w gospodarstwie rolnym, którego właścicielką jest D. K. i z tego tytułu podlega ubezpieczeniu społecznemu rolników. Rolnicy z tytułu działalności rolniczej nie są objęci powszechnym systemem ubezpieczeń społecznych realizowanym przez ZUS. Dla tej grupy zawodowej został stworzony odrębny system zabezpieczenia społecznego, regulowany przepisami ustawy z dnia 25 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 1403) i realizowany przez KRUS. Przepis art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. Nr 137, poz. 887 ze zm.) reguluje w istocie zbieg ubezpieczenia społecznego rolników i powszechnych ubezpieczeń społecznych. Z przepisu tego wynika, że rolnik podlega ubezpieczeniu społecznemu rolników, o ile nie jest objęty obowiązkiem ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Jeżeli rolnik spełnia warunki do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (np. pozostaje w stosunku pracy, wykonuje pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług lub posiada inny tytuł rodzący obowiązek ubezpieczeń społecznych), nie może zatem jednocześnie podlegać ubezpieczeniu społecznemu rolników. Pierwszeństwo mają zatem obowiązkowe ubezpieczenia społeczne regulowane przepisami ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W ocenie Sądu Okręgowego, umów pomiędzy odwołującą się Spółką, a zainteresowanymi nie można uznać za umowy o dzieło, pomimo takiego ich określenia. Sąd Okręgowy stwierdził, iż przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umów o dzieło. Były to zatem umowy starannego działania, mające charakter umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.) bowiem zdaniem Sądu Okręgowego, w analizowanym stanie faktycznym przeważają cechy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług (umowy starannego działania), do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu zgodnie z art. 750 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05.12.2000r, I PKW 127/00, OSNP 2002/15/356). Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art.477<sup>14</sup> k.p.c. odwołania oddalił.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł płatnik składek zaskarżając powyższy wyrok w całości, wniósł o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie odwołania, a w razie nie uwzględnienia wniosku o zmianę wyroku, apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, a także o zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz odwołującej się spółki kosztów postępowania za I instancję według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz odwołującej się spółki kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Apelujący zaskarżanemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 627 i nast. k.c. poprzez błędne ustalenie, że zawarte z zainteresowaną umowy nie spełniały przesłanek umów o dzieło oraz naruszenie prawa procesowego w szczególności: art. 233 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne uznanie za wiążące ustalenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych poczynione w trakcie postępowania kontrolnego, opierając się wyłącznie na treści zaskarżonej decyzji i treści odpowiedzi na odwołanie pomimo braku zgłoszenia przez organ rentowy jakichkolwiek wniosków dowodowych na poparcie swoich twierdzeń, poprzez ustalenie sprzecznie z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności zeznaniami świadka M. M., że nikt w imieniu zamawiającego nie odbierał od zainteresowanych przedmiotu umowy o dzieło oraz naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez uznanie za udowodnione okoliczności faktyczne przytoczone w treści zaskarżonych decyzji i odpowiedzi na odwołania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych pomimo nie przedstawienia w tym zakresie przez organ rentowy żadnych dowodów, na których Sąd mógł oprzeć swój wyrok i oparcie na nich rozstrzygnięcia.

W uzasadnieniu apelujący wskazał, iż w aktach sprawy przekazanych przez organ rentowy znajdują się wyłącznie zaskarżone decyzje Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz kopie umów o dzieło z rachunkami, na podstawie których to dokumentów Sąd Okręgowy w Bydgoszczy ustalił stan faktyczny uznając za udowodnione wszystkie okoliczności wskazane przez organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie, pomimo że ten nie wskazał żadnych dowodów potwierdzających poczynione ustalenia. Apelujący dodał, iż w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wskazał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci umów zawartych przez zainteresowaną oraz ustaleń poczynionych przez organ rentowy w trakcie przeprowadzonej kontroli, a także zeznań świadków jest wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy, gdyż pozwala na ustalenie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Zdaniem strony skarżącej stanowisko Sądu Okręgowego co do oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego jest całkowicie nieuprawnione, gdyż wbrew temu co twierdzi Sąd I Instancji, ustalenia poczynione przez organ rentowy w trakcie przeprowadzonej kontroli, na których oparto rozstrzygnięcie sprawy powinny zgodnie z art. 217 § 2 k.p.c. zostać pominięte, gdyż Zakład Ubezpieczeń Społecznych w swojej odpowiedzi na odwołanie nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie tych ustaleń. Zgodnie z art. 207 k.p.c. w odpowiedzi na pozew (odpowiedź na odwołanie) strona (Zakład Ubezpieczeń Społecznych) zobowiązany był do przedstawienia wszystkich twierdzeń i dowodów na ich uzasadnienie czego nie uczynił. Zakład Ubezpieczeń Społecznych tak jak każda strona w trakcie postępowania sądowego w sprawie cywilnej poza przedstawieniem swojego stanowiska w sprawie zobowiązana jest do przedstawienia dowodów na jego poparcie, ustalenia poczynione w trakcie postępowania kontrolnego powinny być udowodnione przed sądem. Apelujący podniósł, iż Sąd I Instancji w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia wskazuje, że treść zawartych z zainteresowanymi umów oraz sposób ich wykonania wskazują na to, że były to umowy starannego działania, a nie rezultatu, w sytuacji gdy z zeznań świadków wynika, że wynagrodzenie zainteresowanych było wprost uzależnione od osiągnięcia umówionego rezultatu, a nie od starannego działania. Strona skarżąca podkreśliła, że ustalenia organu rentowego przywołane w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji i w treści odpowiedzi na odwołanie nie mogą być dla Sądu dowodem w sprawie, w której przedmiotem jest prawidłowość wydania tej właśnie decyzji. Sąd w tym zakresie wprost powołuje się na ustalenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych traktując je za wiążące pomimo, że ten nie przedstawił jakichkolwiek dowodów, że jego ustalenia odpowiadają prawdzie. Zdaniem apelującego oceniając prawidłowość wydanej decyzji Sąd Okręgowy oparł się głównie na treści zaskarżonej decyzji. Apelujący wskazał, iż przedmiotem umowy o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c. jest osiągnięcie uzgodnionego przez strony rezultatu poprzez stworzenie nowego lub przetworzenie istniejącego przedmiotu, oraz odbiór wykonanego dzieła i zapłata umówionego wynagrodzenia. Apelujący stwierdził, iż załączone jako dowód w sprawie umowy i rachunki w żaden sposób nie uzasadniają stanowiska Sądu, że nie były to umowy o dzieło. W ocenie apelującego z zebranych w

sprawie dowodów wynika, że wynagrodzenie zainteresowanych było uzależnione od osiągniętego rezultatu, a nie od starannego działania, a wykonane w ramach umowy były odbierane zarówno pod względem ilościowym i jakościowym na co przedstawiono stosowne dowody. Zdaniem apelującego również z treści zeznań świadka M. M., przyjętych przez Sąd za wiarygodne, wynika, że dokonywał on odbioru jakości wykonanych przedmiotów, że przyjmujący zamówienie ponosili odpowiedzialność w tym zakresie, w wypadku braku odbioru musieli usunąć ewentualne wady. Apelujący wskazał, iż zgodnie z przepisami prawa cywilnego umowy o dzieło mogą być wykonywane z materiałów powierzonych przez zamawiającego (art. 633 k.c.) w sposób wskazany przez zamawiającego (art. 636 k.c.) przy współpracy z zamawiającym (art. 640 k.c.), a wynagrodzenie może być ustalone w różny sposób: kosztorysowo, ryczałtowo lub według stawek za robociznę (art. 628 k.c.). Umowa o dzieło nie wymaga formy szczególnej, a zawartą na piśmie umowę ramową strony mogą doprecyzować w formie ustnej, żaden przepis nie zabrania też wielokrotnego zawierania umowy o dzieło z tą samą osobą. Sąd Okręgowy podkreślił, że zainteresowani pracowali w wymiarze czasu ustalonym przez siebie, bez nadzoru ze strony zamawiającego i ich wynagrodzenie zależało od rezultatu. Apelujący podniósł, iż uznane za dowód w sprawie umowy nie zawierają żadnego postanowienia, które wskazywałoby, że mamy do czynienia z umowami starannego działania, a nie umowami rezultatu.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja płatnika składek jest niezasadna i podlega oddaleniu.

Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy wskazane w zaskarżonej decyzji umowy zawarte przez Spółkę (...) z zainteresowanymi I. M.

i A. K. miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji czy zainteresowani podlegali ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wykonywania tych umów.

Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie zaoferowanym przez strony, dokonał właściwych ustaleń stanu faktycznego w zakresie elementów istotnych dla rozstrzygnięcia oraz prawidłowo ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Sąd Apelacyjny nie znajduje przy tym podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., albowiem uzasadnienie Sądu I instancji jest czytelne, zawiera wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku. Spełnia zatem wszystkie kryteria zawarte w w/w przepisie, a tym samym, w pełni poddaje się kontroli instancyjnej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c. Sąd I instancji swoje rozstrzygnięcie oparł na materiale dowodowym przedłożonym przez strony procesu. Skarżąca Spółka nie kwestionowała treści pisemnych umów zawartych z zainteresowanymi i wskazanego w nich zakresu prac. Nie podważał przy tym ich prawdziwości.

Skarżąca Spółka niezasadnie podnosi, że Sąd I instancji nie miał podstaw do wydania orzeczenia oddalającego jej odwołania. Przypomnieć trzeba, że ciężar dowodu w przedmiotowej sprawie spoczywał właśnie na skarżącej Spółce. Postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych inicjowane jest odwołaniem, które zastępuje pozew. Przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy winna znaleźć zasada wyrażona w art. 232 zd. 1 k.p.c., z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W przypadku, gdy jedna ze stron nie czyni zadość wskazanemu wyżej obowiązkowi musi się ona liczyć z niekorzystnymi dla niej następstwami

procesowymi w postaci uznania wysuwanych przez nią twierdzeń za nie udowodnione, a w konsekwencji z przegraniem procesu. Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszej sprawy przyjąć należy, iż płatnik składek skarżąc decyzję ZUS, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien był w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Zatem na etapie postępowania sądowo-odwoławczego to nie organ ma udowadniać prawidłowość wydanej przez siebie decyzji, lecz strona ma udowodnić, że wskazane przez tą stronę w odwołaniu okoliczności faktycznie miały miejsce. Powyższa reguła oznacza także, że brak inicjatywy dowodowej strony odwołującej się lub niedostateczne wykazanie zasadności jej stanowisko co do zasady skutkować będzie oddaleniem odwołania. Tymczasem skarżąca Spółka takich okoliczności i dowodów nie przedstawiła. Nie było natomiast rzeczą Sądu przeprowadzenie postępowania w tym zakresie z urzędu, albowiem czynności z urzędu mogą być realizowane w ramach kontradiktoryjnego procesu tylko wyjątkowo i to w taki sposób by nie uchybić zasadzie bezstronności.

Zaznaczyć przy tym należy, że wbrew stanowisku płatnika składek Sąd Okręgowy swoje ustalenia opierał nie na twierdzeniach organu rentowego zawartych w odpowiedzi na odwołanie, lecz na podstawie spornych umów i dołączonych do nich rachunków oraz okoliczności ustalonych przez ZUS w trakcie kontroli. Skarżący zdaje się przy tym zapominać, że w aktach sprawy znajdują się również decyzje, które w uzasadnieniu zawierają opis okoliczności ustalonych w ramach przeprowadzonej u płatnika składek kontroli. Decyzje te niewątpliwie mogły stanowić dowód w sprawie, a wnioski jakie poczynił Sąd Okręgowy na ich podstawie należy ocenić jako prawidłowe. Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł, jak wynika z uzasadnienia, także na zeznaniach świadków K. O., M. M., na zeznaniach stron tj. prezesa zarządu odwołującej W. B. i zainteresowanych.

Rozważając zasadność zarzutu apelacyjnego, co do nieprawidłowej oceny stosunków łączących skarżącą Spółkę z zainteresowanymi w pierwszej kolejności należało odnieść się do normy art. 353<sup>1</sup> k.c. ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnej i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej.

W obliczu przedstawionej przez Sąd Okręgowy charakterystyki umowy o dzieło i zlecenia, dodać jedynie należy, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy.

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła

najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski [w:] Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.).

W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane, jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak

i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami

i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 września 2008 roku, I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz.14). Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Przykładami umów, do których przepis art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, są: umowy o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, jak również o zastępstwo inwestycyjne, umowy o zarządzanie w szczególności przedsiębiorstwem, w części, w jakiej dotyczą dokonywania czynności, itp.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż strony spornych umów, mimo nazwania ich umowami o dzieło, faktycznie zawarły umowy

o świadczenie usług. Określenie przez strony przedmiotu umów sprowadza się w zasadzie do wskazania rodzaju powierzonej pracy, jak np. wykonanie okuć, montaż i opakowanie lamp, malowanie wyrobów. W omawianych umowach nie zostało jednoznacznie wskazane jaki konkretny rezultat mają osiągnąć zlecone zainteresowanym prace. Użyte w omawianych umowach przytoczone powyżej sformułowania są bardzo ogólne i opisują jedynie jakie czynności należy wykonać. Sama treść umowy nie pozwala też ustalić

w usystematyzowany i metryczny sposób wielkości i rozmiaru poszczególnych przedmiotów. Umowy nie wskazują nawet liczby powierzonych do wykonania okuć czy lamp do montażu. Jak wynika z zeznań świadka M. M. ilość elementów do wykonania wskazywał w trakcie trwania umowy. Z kolei prace typu malowanie wyrobów nie prowadzą do powstania dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. W odniesieniu do czynności polegających na malowaniu, montażu czy pakowaniu istotne jest bowiem ich wykonywanie z zachowaniem należytej staranności. Wykonywane przez



zainteresowanych prace choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak stanowiły element całego procesu produkcyjnego stanowiącego przedmiot działalności skarżącej Spółki.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut jakoby Sąd Okręgowy ustalił sprzecznie z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności zeznaniami świadka M. M., że nikt w imieniu zamawiającego nie odbierał od zainteresowanych przedmiotu umowy o dzieło. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy ustalił, iż brak było odbioru partii wykonanych elementów przez zamawiającego „dzieła” i protokołów odbioru, co koresponduje z zeznaniami świadka M. M., który zeznał, iż po przygotowaniu wyrobu do wysyłki sprawdzane były one losowo. Niniejsze świadczy o tym, iż sprawdzanie odbywało się w ramach nadzoru nad pracą zainteresowanego, a nie było odbiorem dzieła co do jakości i ilości. Zainteresowana I. M. zeznała, iż cała partia nie była od niej odbierana. Natomiast prezes W. B. zeznał, że odbiór był głównie ilościowy, przy czym jak wyżej wskazano w żadnej z umów zawartych z zainteresowanymi nie wskazano ilości do wykonania w okresie objętym umową.

Skoro podstawą cechą umowy o dzieło jest osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, to dla właściwej kwalifikacji takiej umowy rezultaty pracy wykonawcy dzieła powinny mieć taką formę, aby mogły być przedmiotem postrzegania, pozwalającym nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego dzieła. Samoistność dzieła polega na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu i oddziaływaniu. Tego rodzaju samodzielność pozwala na zastosowanie przepisów o rękojmi za wady, aby możliwa była ocena, czy dzieło zostało wykonane zgodnie z umową. Sporne umowy nie mają takiego charakteru. Skarżąca Spółka nie zdołała przy tym obalić ustaleń poczynionych przez organ rentowy w trakcie kontroli dotyczących wykonywania przez zainteresowanych pracy w określonych godzinach, pod nadzorem pracowników Spółki (...) z jednoczesną kontrolą ich obecności w pracy, a więc wykonywania pracy w sposób odpowiadający realizacji umowy o świadczenie usług.

Nie uszło uwadze Sądu Apelacyjnego, iż co innego było w umowach zawartych między zainteresowaną I. M., a rzeczywiście wykonywaną przez nią pracą. W części umów jako ich przedmiot widnieje wykonanie okuć do pokryć dachowych, podczas, gdy zainteresowana zajmowała się montażem lamp i opakowaniem. Z kolei A. K. zeznał, że pisemne umowy o dzieło otrzymywał od Spółki już po wykonaniu danej pracy.

Skarżący w apelacji w zasadzie skupił się na zarzutach dotyczących prawa procesowego, a uzasadnienie zarzutu błędnego zastosowania prawa materialnego sprowadza się do przytoczenia przepisów. Sąd Apelacyjny w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, stanął na stanowisku, że zawarcie pomiędzy Spółką (...) a zainteresowanymi umów o dzieło stanowiło próbę obejścia przepisów prawa ubezpieczeń społecznych - art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2015r., poz. 121) albowiem ich zawarcie nie wynikało wcale z chęci spełnienia jej przesłanek, a jedynie zmniejszenia kosztów prowadzenia działalności gospodarczej poprzez uniknięcie obowiązków ubezpieczeniowych – zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne.

W świetle powyższych przepisów oraz dokonanych ustaleń faktycznych, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż zainteresowani realizując sporne umowy jako osoby wykonujące umowy o świadczenie usług, podlegali obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach. Stąd też wypływa wniosek, że płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia zainteresowanych do ubezpieczeń społecznych odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia z tytułu umów o świadczenie usług.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny oddalił apelację, stosownie do treści art. 385 k.p.c.

SSA Grażyna Czyżak SSA Michał Bober SSO del. Maria Ołtarzewska